

Od WHO do Rządu Światowego

24 listopada 2020

Z unikalną dokładnością, nie charakterystyczną dla polityków Rosji i świata, przepowiedziana w maju – czerwcu druga fala koronawirusa objęła wiele krajów. Zadziwiająca przenikliwość, dosłownie na granicy proroctwa. Co to jest: obliczenie matematyczne oparte na długoterminowych badaniach dynamiki sezonowej, czy też celowe sterowanie całym efektem pandemii z daleko idącymi celami, dotyczącymi zmniejszenia liczby ludności?

Należy założyć, że obliczenia matematyczne nie mają z tym nic wspólnego, skoro statystyki nowego globalnego wirusa pochodzą ze stycznia niniejszego, 2020-go roku i nie mają wielu lat praktyki, niezbędnej do dokładnych obliczeń i prognoz.

Każdy synoptyk powie, że nie można przewidzieć pogody dłużej niż na 10 dni, ponieważ nie można uwzględnić wszystkich czynników zmian chwilowych i długoterminowych, nie potrafi tego żadna technologia komputerowa, chociaż synoptycy dysponują superkomputerami, jednak program jest tworzony przez osobę, zgodnie z długoterminowymi obserwacjami, ale nawet tak potężne narzędzie matematyczne często zawodzi. A w przypadku korona wirusem – wszystko jest inne – trafienie w stu procentach!

Założmy, że taka prognoza wzrostu zachorowalności jest sporządzona na podstawie szacunkowego zatłoczenia ludzi w kurortach lub podczas jesiennej zachorowalności na ostre infekcje dróg oddechowych – ARVI, ale te statystyki powinny się różnić w zależności od położenia krajów w strefach klimatycznych, jednak Izrael, z bardzo gorącym i suchym klimatem, jest poddawany kwarantannie od Roche – Ashana (19 września) aż do końca Sukot (9 października). Jak w niezrozumiały sposób WHO i przywódcy polityczni byli w stanie przewidzieć atak drugiej fazy pandemii koronawirusa we

wrześniu-październiku tego roku?

Nie jest możliwe uwierzenie w prawdziwe wyznania, podsuwane politykom z góry, ponieważ obecne zachowanie establishmentu politycznego krajów rozwiniętych, w tym Chin, w żaden sposób nie przyczynia się do choćby części mistycyzmu w ich relacjach, kiedy prognozowanie konsekwencji tych czy innych kroków jest prawie całkowicie wykluczone w niniejszych interakcjach różnych krajów ... Co się stało, skąd bierze się ta dokładność prognozy, czy cała pandemia koronawirusa jest naprawdę kontrolowana i celowa? Jeśli tak jest, to mamy do czynienia ze scenariuszem całkowitego unicestwienia ludzkości przez grupę marginalnych osobników, którzy uważają, że duża populacja planety naraża wszystkich na ryzyko zniszczenia biosfery środowiska całej ludzkości, dlatego zmniejszenie ilości populacji – to faza wymuszona.

Najbardziej zaskakujące jest to, że w raporcie Klubu Rzymskiego zwanego „Granice wzrostu” z 1972 roku, przygotowanym przez D. Meadowsa i J. Randersa było powiedziane, że stały wzrost światowej populacji Ziemi i wzrost zużycia zasobów w celu zaspokojenia potrzeb tak ogromnej liczby ludzi z konieczności obowiązkowo doprowadzi do katastroficznych konsekwencji, w wyniku których nastąpi niekontrolowane zmniejszenie liczebności ludzkości i gwałtowny spadek poziomu życia, ze względu na to, że wielkość zasobów Ziemi jest ograniczona, a zanieczyszczenie otaczającego środowiska przez produkcję ogromnej ilości dóbr może osiągnąć kolosalną skalę, co spowoduje nieodwracalną katastrofę, która może radykalnie zmniejszyć liczbę ludzi ze względu na całkowite zubożenie ziemskich spiżarni i możliwości wyżywienia zbyt dużej populacji planety. Zgodnie z pracą analityczną „Granice wzrostu” („Limits to Growth”) autorzy przewidują dwa rodzaje redukcji populacji Ziemi: aktywną i miękką, przez co osiągnie się wysoki poziom konsumpcji pozostałej części ludzkości.

Jednym z podstawowych elementów dotyczących redukcji światowej

populacji jest obowiązkowy monitoring zanieczyszczania otaczającego środowiska, ponieważ spożycie miliardów ludzi dosłownie wyniszczy Ziemię i zniszczy siedliska życia. Oczywiście, cały świat obawia się o ochronę środowiska, emisję dwutlenku węgla, związaną z jakąkolwiek działalnością produkcyjną, a także o odnawialne źródła energii, czyli politycy tę pracę „Granice wzrostu” potraktowali bardzo poważnie.

Kontynuując temat zmniejszenia liczby ludności, D. Medows i J. Randers wydali nową pracę „Granice wzrostu”: 30 lat później” („The Limits to Growth: 30 Years Later”), w której, już otwarcie grożąc możliwą katastrofą, wzywają całą ludzkość do poważnego ograniczenia zużycia zasobów naturalnych, dla których należy wprowadzić obowiązkowe środki, dotyczące zmniejszenia populacji, wykorzystując zasadę: „Jedna rodzina – jedno dziecko”, nie zapominając o ograniczeniu działalności produkcyjnej ludzkości. Jak widać, z punktu widzenia D. Meadowsa i J. Randersa wszystko jest bardzo poważne, ale najbardziej zaskakujące w tym jest to, że ten punkt widzenia jest nadal pożądanym i wspieranym w wielu krajach świata.

Na przykład przemówienie A. Czubajsa w 2011 roku na szczycie Rusnanotech: „Czego można się spodziewać w nowym XXI wieku? Pierwsza myśl – no cóż, tak to się stało, więc niech będzie kontynuowane, innymi słowami, w XXI wieku należy kontynuować trend XX wieku. Odpowiedź jest prosta – to niemożliwe! Fizyczne ograniczenia istnieją dla wszystkich rodzajów zasobów na naszej planecie Ziemi. Scenariusz dalszego wzrostu jest wykluczony! Stoimy w obliczu nowej jakościowo sytuacji z radykalną zmianą trendu z ruchu w górę na ruch w dół. Przewiduje to grupa ekspertów Klubu Rzymskiego, którzy twierdzą, że jedyny scenariusz, przed którym stoimy, to scenariusz bliski katastroficznemu. W istocie mowa jest o tym, że liczebność globu ziemskiego z 7 miliardów do końca wieku powinna spaść do 2,5, 2 lub nawet 1,5 miliarda ludzi”.

Tak więc, celowo ukierunkowany spadek liczebności ludności

przy jednoczesnym zmniejszeniu konsumpcji staje się głównym, jak to się obecnie modnie nazywa, trendem całego światowego systemu polityczno-finansowego. Zobaczmy, jak rozpoczynała się pandemia koronawirusa zimą – wiosną 2020 roku. Przede wszystkim zatrzymywano przedsiębiorstwa przemysłowe i zamykano szkoły, miasta, a nawet całe regiony ogłosiły kwarantannę i tworzyły izolację dla obywateli z harmonogramem odwiedzania sklepów spożywczych, podczas gdy główny nacisk lekarzy został przesunięty na obsługę chorych na koronawirusa.

Nie ma sensu powtarzać tego, co wydarzyło się niedawno, ale większość populacji nie była w stanie podjąć działań w celu leczenia innych chorób innych niż koronawirusowe, dlatego nastąpił gwałtowny wzrost śmiertelności populacji, a także spadek odporności u ogromnej liczby osób, co ostatecznie wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu epidemii innych chorób, nie będących koronawirusami.

Stres psychologiczny związany ze strachem przed infekcją również nie przyczynił się do poprawy zdrowia obywateli, to znaczy pandemia spowodowała, że z zachorowało zbyt wiele osób, zwłaszcza starszych. Drugim aktem pandemii koronawirusa było zamknięcie globalnego systemu finansowo-handlowego, co w połączeniu z kwarantanną doprowadziło do spadku konsumpcji ludności. Nawet świadczenia udzielane rodzinom z dziećmi i przedsiębiorcom nie doprowadziły do wzrostu konsumpcji, ale przełożyły ogromne kwoty na oszczędności, na odroczony popyt.

Tak więc, cele i zadania programu „Granice wzrostu” („Limit to Growth”) zostały osiągnięte, ale jak wyliczyli eksperci Klubu Rzymskiego, ale były one niewystarczające, aby zapobiec katastrofie w przyszłości, nie trzeba więc było być matematykiem – analitykiem czy dalekowzrocznym politykiem, by założyć nadejście drugiej, trzeciej i czwartej fali i, jeśli będzie to konieczne, to i niezliczonej ilości fal koronawirusa w celu osiągnięcia postawionego celu.

Ale nie tylko zmniejszenie liczebności ludności i zmniejszenie

konsumpcji staje się zadaniem dla wszystkich krajów świata, ważna jest także zmiana moralnego, kulturowego i religijnego obrazu świata przyszłości. Właśnie dlatego zostały zamknięte wszystkie kościoły chrześcijańskie na główne święto roku – Wielkanoc Chrystusa, zostały zamknięte meczety i synagogi, nałożono ograniczenia na pracę wszystkich wydarzeń kulturalnych, z wyjątkiem bezpłatnej demonstracji produktów z Hollywood – ogłupiającego kiczu subkultury.

O dziwo, G.B. Chisholm, prezes Światowej Organizacji Zdrowia w latach 1948-1953, wskazywał na niemożliwe w okresie powojennym, ale możliwe już dziś, osiągnięcie wymaganego poziomu świadomości: „Aby wejść do rządu światowego, trzeba wyrzucić ze świadomości ludzi ich indywidualność, przywiązanie do tradycji rodzinnych, patriotyzm narodowy i dogmaty religijne. Zniszczenie pojęcia prawdy i kłamstwa, które są podstawą wychowania dziecka, zastąpienie wiary w doświadczenie starszych racjonalnym myśleniem – oto są spóźnione cele, które są potrzebne dla ludzkiego zachowania się”.

A więc, stworzenie rządu światowego nie jest przypuszczalnie celem samym w sobie, ale najważniejsze jest pozbawienie indywidualności, kodeksu kulturowego, narodowego, religijnego, cywilizacyjnego narodów, gdy stworzenie niemoralnego społeczeństwa ma jeden cel – zachowanie wspólnoty człowieka i natury, człowieka, który przestał być twórcą po to, aby w świecie zapanowała jedność opinii, jedność ogólnie – humanistycznej cywilizacji z ograniczoną populacją ludzkości. Skąd się wzięły te antyludzkie dogmaty w Światowej Organizacji Zdrowia, której celem jest chronić populację planety, a nie niszczyć? Z zasad ONZ – głównej mondialistycznej struktury dotyczącej tworzenia nowego obrazu świata, finansowanej przez rząd USA (Departament Stanu). Z memorandum bezpieczeństwa narodowego USA NSSM 200 z 1974 r .:

Polityka ludnościowa staje się bardzo ważną dla realizacji interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Konieczne jest stworzenie społecznych i psychologicznych przesłanek dla

rzekomego spontanicznego spadku liczby urodzeń. Musimy zadbać o to, aby nasze działania nie były postrzegane przez kraje rozwijające się jako polityka kraju rozwiniętego, skierowana przeciwko tym krajom.

Ten, który płaci, jest też tym, który zamawia muzykę w ONZ, która nadaje te utwory muzyczne dalej – do Światowej Organizacji Zdrowia. Na szczytach G7 i G20, na corocznych spotkaniach Klubu Bilderberg, w raportach Klubu Rzymskiego, w komunikatach Rady Stosunków Zagranicznych oraz innych mondialistycznych związków i komitetów, kreuje się obraz przyszłości, który ukształtował się jeszcze w czasie II wojny światowej i który miał radykalnie zmienić świat XX wieku. Transmisja tych planów, nakreślonych, jak widzimy, na sto lat do przodu, odbywa się w tajemnicy i jawnie, ale nikt nawet nie próbuje zmienić tego, co zostało nakreślone w punkcie zwrotnym historii świata, która nagle zawróciła do swego końca – samozniszczenia ludzkości.

Ci, którzy dziś bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w olbrzymim mechanizmie zmniejszania liczebności populacji Ziemi, w przywracaniu do życia jednolitych norm i reguł (na przykład wyższości prawa międzynarodowego nad suwerennym), stwarzają warunki do zbliżającej się katastrofy, o której ostrzegają D. Medous i J. Randers, jak również A. Czubajs, ale katastrofa nie polega na braku żywności i zasobów dla ogromnej populacji naszej planety, ale na upadku wszystkiego, co ludzkość tworzyła w ciągu całej swojej historii – kultury, religii, wartości moralnych, światopoglądu cywilizacyjnego i unikalnej wiedzy, której wykorzystanie pozwala na istnienie dowolnej ilości ludzi na Ziemi.

Stoimy w obliczu katastrofy, a nie przeludnienia i zmian klimatycznych, ale przed katastrofą zniszczenia moralnych i kulturowych cenzusów ludzkości, jej różnic narodowych i rasowych, światopoglądu i relacji międzyludzkich, tradycji i podstawowych wartości rodzinnych.

Próba stworzenia społeczeństwa o wspólnym losie ludzkości przerodzi się w straszliwą katastrofę, do której dziś świadomie zmierza bardzo wielu polityków i finansistów, którzy zaczęli od redukcji państwowości, aż do całkowitego zniesienia państw narodowych, do stworzenia obrazu komunistycznej utopii, która jest obrazem przyszłości, do którego dąży dziś rząd światowy reprezentowany przez ONZ z jej rozgałęzionymi instytucjami, w tym takimi pozornie niezależnymi organizacjami jak MFW i Bank Światowy. Ogólnie rzecz biorąc, wszystkie te struktury ponadnarodowego, mondialistycznego rządu światowego dążą do zmniejszenia liczebności populacji Ziemi, zmniejszenia konsumpcji ludności, sprowadzenia całej ludzkości do jednej kultury, jednych wartości korporacyjnych i jednej religii – religii egoizmu, umieszczonej w centrum całego przyszłego wszechświata. Zamiast Boga! Na tym nasz świat się kończy.

Tłumaczenie: Andrzej Leszczyński

Źródło oryginalne: 3rm.info

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl